

Nie osłabiać tempa obowiązkowych dostaw zboża

W ostatnich dniach sierpnia, nastąpiło w szeregu powiatów niebezpieczne samopuszczenie, gdy chodzi o realizację obowiązkowych dostaw zboża. Długo się ono zauważyło szczególnie w Brzezińskim, Łowickim, Skrzyniewickim, Rawskim, nie mówiąc już o powiatach łęczyckim i sieradzkim, które już i przedtem pozostawały w tyle. Wskutek tego 30 ub. m. plan dzienny województwa wykonany został tylko w 95,3 proc.

Nadal zwycięsko realizują przodujących spółdzielni produkcyjnych i gromad, które swoje obowiązki wykonują zgodnie z planem. Tak np. spółdzielcy w Sleszynie, gm. Dobrzeliń, odwieźli już 20 000 kg zboża do punktu skupu, a za nimi poszły niedawno zarejestrowane spółdzielnie w Dobrzelinie i Grabowie. Duży wysiłek w realizacji obowiązkowych dostaw włożyła tam także młodzież ZMP-owska ze spółdzielni produkcyjnej w Sleszynie i z gromady Brzeziń. Chłopcy i dziewczęta wydali tam szereg „byskawic” i gazetki ścienne, które popularyzują przodujących chłopów oraz piętnują uchylających się od dostaw bogaczy wiejskich.

POWIAT KUTNOWSKI WYKONAŁ SIERNIOWY PLAN DOSTAW ZBOŻA

Onegdaj chłopci pow. kutnowskiego zameldowali o wykonaniu sierniowego planu dostaw zboża. Wynik ten osiągnięto dzięki wysiłkowi

Tabor kolejowy i maszyny z Zakładów im. Stalina w Poznaniu są chętnie nabywane na całym świecie

Jan Izydorczyk dyrektorem Urzędu do Spraw Wyznań

WARSZAWA, 31. 8. Prezes Rady Ministrów powołał ob. Jana Izydorczyka, dotychczasowego ambasadora PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na stanowisko dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań.

Dotychczasowy dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań ob. Antoni Bida został powołany na inne stanowisko w pracy państwowej.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 207 (3149) ROK X

ŁÓDŹ, ŚRODA 1 WRZESNIA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Nowy rok szkolny



Znowu po długiej przerwie wakacyjnej odezwie się dzwonek szkolny, który wezwie do klas miliony dziewcząt i chłopców.

Z dumnym bilansem wkrocza nasza szkoła w drugie dziesięciolecie Polski Ludowej. Bilansem, który przed 10 laty zapoczątkowały pamiętne pierwsze wytyczne naszej władzy ludowej: Otwierać szkoły natychmiast! Była w tych słowach zawarta wola partii, wola przekształcenia hamiebnego znamienia ciemnoty i analfabetyzmu, wypalonego na czołach polskich mas pracujących przez wielokopankę rządu ucisku i poniżenia. Było zawarte dążenie ludu polskiego do wyrównania rachunku krzywd, na którym m. in. widniały takie oto pozycje: milion dzieci poza szkołami, blisko dwa miliony dzieci zdobywające „edukację”... w szkołach najwyżej czteroklasowych, zamknięte w zasadzie bramy średnich i wyższych uczelni przed młodzieżą robotniczą i chłopką.

Mijało 10 lat. I oto dziś z radością stwierdzamy: pod przewodem partii wola narodu przekuta została w czyn — napierająca fala ofensywy oświaty usuwa wiekowe pozostałości ciemnoty. Urzeczywistnione prawo do oświaty stało się siłą napędową naszej rewolucji kulturalnej. Nauka i wykształcenie przestały być przywilejem klas posiadających, a stały się własnością mas pracujących, całego narodu.

Po raz pierwszy w naszych dziejach szkoła stała się powszechną, każde dziecko ma zapewnione w niej miejsce. Liczbę szkół realizujących program 7 klas wzrosła z 5.610 w 1946 roku do przeszło 14.000 w 1954 roku. W szkołach tych kształcą się już dziś ponad 90 proc. ogółu młodzieży szkół podstawowych.

Każdy rok w minionym dziesięcioleciu znaczący jest osiągnięciami w walce o przyswojenie młodzieży rzetelnej, opartej na naukowych podstawach wiedzy, o wychowanie pokolenia ofiarnych współwódców nowego życia. W większości naszych szkół panuje atmosfera twórczej pracy. Na wsi coraz więcej mamy takich szkół, które są ośrodkami promieniującym na okolicę wiedzą i kulturą, szkoł, których młodzież i nauczyciele stają się agitatorami postępu i nowych form życia.

Ale ten wielki dorobek nie może przesłaniać braków i niedomagań naszego szkolnictwa zarówno w dziedzinie nauczania, jak i wychowania młodzieży. Wciąż jeszcze zbyt wielki odsetek uczniów pozostaje na drugim roku w klasie.

Niedługo nie będzie już nadal troska ze strony ognia aparatu oświatowego o szkoły, o nauczycieli, o ich poziom fachowy i ideowy, zbyt słaba jest więc rodziców łącząca ich ze szkołą. Jakże często zdarza się, że komitety partyjne, zwłaszcza powiatowe i gminne, niedostateczną opieką otaczają szkoły, zbyt mało uwagi zwracają na sprawy organizacji ZMP-owskiej i harcerskiej w szkole.

Bieżący rok szkolny przyniesie niewątpliwie dalszą znaczną poprawę w pracy szkół. Jak wykazały sierpniowe konferencje, ogół nauczycieli rozumie, że niezbędnym warunkiem stałego podnoszenia poziomu nauczania i wychowania jest powiązanie tych dwóch procesów w nierozdzielalną całość, a droga do tego wiedzie poprzez pogłębianie przez nauczycieli własnej wiedzy, doskonalenie metod własnej pracy w oparciu o osiągnięcia pedagogiki i praktyki radzieckiej, korzystanie z doświadczeń naszych przodujących nauczycieli. Jak wykazały konferencje sierpniowe, wielu nauczycieli spojrzalo samokrytycznie na swoją pracę, w pełni zdalo sobie sprawę, iż otoczenie lepszą niż dotychczas opieką organizacji młodzieżowych w szkole, nawiązanie mocnych nici przyjaźni z młodzieżą, poznanie jej trosk, wahań i serdeczna pomoc w ich rozwiązywaniu niewątpliwie przyczynią się do kształtowania umysłów i serc młodzieży w duchu idei socjalizmu.

Szkola nasza jest lepiej niż w latach poprzednich przygotowana do realizacji zadań, jakie przed nią stoją. Nowe, ulepszone podręczniki, wprowadzone w tym roku zmiany w programach nauczania stanowią poważny czynnik w walce o wyższy poziom naszych szkół. Opieka państwa nad nauczycielami, wyrażająca się m. in. w trosce o ich coraz lepsze warunki materialne, coraz lepszy system kształcenia kadr pedagogicznych stwarzają bodźce dla podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia metod pracy nauczycieli.

Uroczysty jest pierwszy dzień nowego roku szkolnego. W dniu tym myślimy jesteśmy z naszą młodzieżą przystępującą do nauki, z jej przewodnikami — nauczycielami, którzy w ciężkim, serdecznym trudzie wychowują dzielnych i świadomych obywateli. Niechaj promień o szkole, o jej wyniku pracy będzie stale bliska każdemu, kto kocha młodzież, kto pragnie, by wyrósł z niej piękne i dumne pokolenie budowniczych socjalizmu.

— I do dzisiaj — mówi majster Aleksander Majewski — zbudowaliśmy 18 rozjazdów zwykłych (dwukierunkowych), 2 czterokierunkowe, uzupełniłyśmy wszystkie przełączniki, wykonałyśmy ponad 50 proc. prac peronowych. Pozostało teraz tylko zabalastrowanie (podsypanie kamieniem) torów, ale to już kwestia dni. Zabieramy się do tego od jutra. Na „Dzień Kolejarki” wszystko będzie gotowe.

— W czasie gdy robotnicy z okrzykiem „hoo-hoo, hoo-hoo”, podciągają podłogi pod ułożone szyny, ruch pociągów trwa nieustannie. Pracownicy niekiedy chwytają w tumanach parę, by po chwili znowu swoim „hoo-hoo” pomagać sobie w ciężkiej robocie.

— Czy tak zawsze pracują przy ruchu pociągów? — Naturalnie. Przecież nie można dworca unieruchomić.

Nad torami robotnicy rozpoczynają struny przewodów, którymi wkrótce popłyną siła, zdolna poruszyć potężne motory elektrycznych lokomotyw.

Uczestnicy „Rejsu Pokoju” przybyli do Polski

W dniu 31 sierpnia br. zawiązała do Gdyni statek flagowy polskiej marynarki handlowej M-S „Batory” z 800 uczestnikami „Rejsu Pokoju”. W rejsie udział bierą Duńczycy, Finowie, Norwedy i Szwedzi.

Na dworcach morskich, udekorowanym flagami narodowymi Polski oraz innych państw nadbałtyckich i niebieskimi flagami pokoju, licznie zgromadziły się delegacje społeczeństwa Wybrzeża. W imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju przybyli goście serdecznie przywitani na statku przewodniczący PKOP — J. Jarosław Iwaszkiewicz. W imieniu mieszkańców Wybrzeża witali przybyłych: zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. Rady Narodowej — Wacław Hyra, przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni — Konstanty Rek.

Udającym się do autokarów uczestnikom „Rejsu Pokoju” zgromadzeni zgłoszali gorącą owację.

Goście, udali się autokarami na zwiedzanie Wybrzeża.

ZSRR, Chiny, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Holandia, Turcja — to tylko niektóre z krajów, które zakupują w Polsce tabor kolejowy i maszyny, produkowane przez załogę Zakładów im. Stalina w Poznaniu.

Z bocznice kolejowych tych zakładów co pewien czas odchodzą transporty wyrobów w różne strony świata. Między innymi w tych dniach odszedł ładunek obrabiarek do Holandii, 4 nowoczesne wagony osobowe i dwa parowozy towarowe do Związku Radzieckiego oraz partia obrabiarek do Turcji.

„Każdemu chyba wiadomo — mówi dyrektor naczelny Zakładów im. Stalina, Feliks Sliwinski — że z różnych krajów sprowadzamy do Polski najroznorodniejsze surowce, urządzenia i towary, jak np. rudy żelaza, wyposażenie do nowych zakładów, bawelna, skóry, tyton, liczne artykuły kolonialne itp. Za wszystkie te towary musimy płacić dewizami, a podstawowym źródłem dewiz jest oczywiście eksport. Bez eksportu nie może być importu. Jesteśmy dumni z tego, że swoją pracę przysparzamy gospodarkę narodowej cennych dewiz. Tabor kolejowy i maszyny produkowane w naszych zakładach znajdują wielu chętnych nabywców za granicą, uzyskujemy za nie wysokie ceny. O zainteresowaniu naszymi wyrobami świadczą to, że coraz nowe kraje zgłaszają chęć ich zakupu, że znalazły one uznanie fachowców na wystawach międzynarodowych, np. w Paryżu, Sztokholmie i Mediolanie”.

Dokończenie na str. 2

Jeszcze jedna porażka zwolenników EWO we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Po odrzuceniu w dniu 30 sierpnia przez Zgromadzenie ukladu o EWO, dwaj zwolennicy EWO, były premier Paul Reynaud i deputowany J. Halleguen, wysunęli wniosek o niezwłoczne wznowienie debaty nad polityką zagraniczną rządu.

Odpowiadając na interpelację, premier Mendes — France podkreślił, że zamierza w najbliższym czasie rozpocząć rozmowy z uczestnikami paktu atlantyckiego w sprawie rozwiązania problemów, jakie się wyłaniają po odrzuceniu EWO. Znaczący on, że rząd francuski pozostaje „wierny polityce atlantyckiej” i że będzie starał się w projektowanych rokowaniach uzyskać od Wielkiej Brytanii większe gwarancje dla Francji niż te, jakich rząd angielski skłonny był udzielić dotychczas.

W zakończeniu premier zaznaczył, że rząd francuski zaprzęga się przychylnie na ewentualne rozmowy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego oraz na wszelkie posunięcia mogące się przyczynić do utrzymania pokoju”.

Po oświadczeniu premiera jego wniosek w sprawie odroczenia debaty nad polityką zagraniczną został odrzucony.

„I Eisenhower przyznaje się do porażki

Przemawiając w Des Moines (Stan Iowa) na zebraniu farmerów prezydent USA Eisenhower nazwał odrzucenie EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe „wielką porażką” polityki amerykańskiej.

Z sesji Rady Narodowej m. Łodzi

Tematem obrad wczorajszej sesji RN m. Łodzi było wykonanie budżetu za rok 1953. Jak wynikało ze sprawozdania Prezydium Rady Narodowej przez przewodniczącego Bolesława Geragę oraz z głosów radnych w dyskusji, wykonanie budżetu Rady Narodowej w roku 1953 poważnie przyczyniło się do poprawy warunków bytowych i kulturalnych ludności pracującej naszego miasta. Jednocześnie stanowiło ono krok naprzód w dalszym rozwoju miasta w dziedzinie przemysłu terenowego, obrotu towarowego, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz oświaty i kultury.

Budżet wykonano po stronie dochodów w 102,7 proc., po stronie wydatków — w 95 proc. Zamięka się on sumą 545 mln. 722 tys. zł.

Rada Narodowa stwierdza w wykonaniu budżetu za rok 1953 poprawę w porównaniu do roku 1952. Na na gospodarkę narodową wydatkowano ok. 134 mln. zł, tj. prawie o 50 proc. więcej niż w roku 1952. Podstawowy problem w dziedzinie oświaty — powszechnie nauczania — został w pełni zrealizowany.

Wydatki na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną wyniosły ponad 115 mln. zł. Postęp w dziedzinie podniesienia zdrowotności w naszym mieście jest poważny.

Na dworcu Łódź-Fabryczna

Ostatni rozjazd jest już gotów

Zgodnie z harmonogramem załoga PRK-13, pracująca na odcinku dworca kolejowego Łódź-Fabryczna — w dniu wczorajszym ułożyła ostatni rozjazd. Rozjazd ten na planie sytuacyjnym przedstawiony jest w postaci czarnego długiego trójkąta, ułożonego w szereg kolorowych linii — torów.

— Wszystkie niemal tory na dworcu Łódź-Fabryczna musimy przesuwać, ponieważ odległości między nimi były nie wystarczające dla ustawienia szupów trakcyjnej elektrycznej. Tę ostatnią również podniesione w wielu miejscach do poziomu 2 promiliów (1 promil oznacza spadek 1 mm na długości 1 m toru), podczas gdy dotychczas spadek ten wynosił 0,6 mm na metr, obniżając poważnie siłę pociągów lokomotyw.

— Jakże prace już wykonalne?

W 15 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę



Bohaterstwo i męstwo żołnierza polskiego, który tyłem i krwią płacił za matuludność, ichorzęstwo i zdradę rządu i dowództwa, przedstawione zostało w licznych dziełach malarstwa Polski Ludowej.

NA ZDJEŚCIU: obrona Woli w 1939 r. — obraz H. Ostachiewicza. Fot. — CAP

Nauka historii

Gdy przed 15 laty padły pierwsze strzały drugiej wojny światowej, niejedną z nas, niejedną z mieszkańców kontynentu europejskiego zadawało sobie pytanie — czy istotnie wybuch drugiej wojny światowej był nieunikniony? Czy istotnie Europa skazana jest na to, by co czterdziecie lat spadać ofiarą plemiennych wojen? I nie wszyscy lub nawet, ściślej mówiąc, większość mieszkańców naszego kontynentu nie umiała znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Nie umiała, gdyż prawda o wydarzeniach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej skrytka była i fałszowana przed narodami Europy przez tych, w których mocy leżało niedopuszczenie do tragedii lat 1939—1945.

Dziś dla każdego myślącego mieszkańca Europy sprawa jest jasna: drugiej wojny światowej można było zapobiec. Można było nie dopuścić do niej, gdyby tego rzeczywiście pragnęły wszystkie wielkie mocarstwa, mające sła rzeczy decydujący wpływ na rozwój wydarzeń. Gdyby zdecydowały się one solidarnie współdziałać w kierunku niedopuszczenia do rozpętania agresji na kontynencie europejskim.

Związek Radziecki niejednokrotnie ostrzegał, że tuczenie militarystyki niemieckiej jest śmiertelnym zagrożeniem bezpieczeństwa całego kontynentu europejskiego, że sprawa pokoju jest niepodzielna, że jedynie zbiorowy, solidarny wysiłek wszystkich państw europejskich, a przede wszystkim wielkich mocarstw może zapobiec wtargnięciu Europy w otchłań nowej wojny światowej.

Do ostatnich dosłownie chwil ZSRR wyzwał rządy mocarstw zachodnich o opamiętanie się i tak po zagrożeńcu przez Hitlera Austrii rząd ZSRR oświadczył raz jeszcze, że gotów jest „wraz z innymi mocarstwami przystąpić natychmiast do rozpatrzenia w Lidze Narodów lub poza nią — praktycznych posunięć”. Rząd ZSRR wskazywał, że celem tych posunięć winno być „zahamowanie dalszego rozwoju agresji i usunięcie wzrastającego niebezpieczeństwa nowej wojny światowej”. „Jutro już może być za późno — ostrzegał ZSRR — ale dziś jeszcze jest czas po temu, jeśli wszystkie państwa, a zwłaszcza wielkie mocarstwa, zajmą zdecydowane, niedwuznaczne stanowisko wobec problemu zbiorowego ratowania pokoju”.

Ostrzeżenia te pozostawały bez echa. Milczeniem przedstawiciele mocarstw zachodnich zbywały powołanie przez ZSRR na forum Ligi Narodów i poza nią, propozycje w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Imperialści, sądząc, że koniec końców uda się skierować agresję Hitlera w kierunku wschodnim, palcem nie kiwnęli, aby uratować narody przed krwawą katastrofą, gdy ofiarą agresji padła Abisynia. Pod szyldem „polityki niein-

terwencji”, której szczególnie gorącym entuzjastą był socjaldemokratyczny premier francuski Blum, pozwolili Hitlerowi i Mussolinemu na zaistnienie niebezpieczeństwa, które w Hiszpanii, po Abisynii i Hiszpanii przyszła kolej na Austrię, a później Czechosłowację — przyszła hańba monarchijska, a w niespełna rok po niej przyszedł wrzesień 1939 roku.

Szczególnie zaciekle przeciwnikiem bezpieczeństwa zbiorowego Europy był sanacyjny rząd polski. Nawet wówczas, gdy niektórzy bardziej trzeźwi, bardziej dalekowzroczni politycy burżuazyjni, jak np. francuski minister spraw zagranicznych Barthou, skłaniali się za myśli podjęcia z ZSRR współpracy dla uniemożliwienia agresji hitlerowskiej, Piłsudski odpowiadał odmownie, torpedując w ten sposób możliwość stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Jedyną w Polsce siłą, która nieustraszenie głosiła prawdę o zdradzieckiej polityce sanacji, która wskazywała, że prohitlerowska i antyradziecka polityka burżuazji skazuje Polskę na zagładę, była Komunistyczna Partia Polski, która mobilizowała wszystkie antyfaszystowskie i demokratyczne siły narodu polskiego do walki o zwycięstwo prawdziwie polskiej, zgodnej z interesami narodu polityki zagranicznej. „Sojusz z Hitlerem z fatalną konsekwencją prowadzi do nowego rozbioru” — pisyli komunistyczne „Wiadomości” z lipca 1936 roku. „Pokój narodów znajduje się w olbrzymim niebezpieczeństwie. Front przyjaciół pokoju i aktywnych wrogów wojny zaborczej musi ogarnąć całą Polskę. Obowiązkiem KPP, partii socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego jest poruszyć milionowe masy dla czynnej obrony pokoju, dla zerwania sojuszu wojennego z Niemcami, dla kolektywnego bezpieczeństwa, dla zachowania przyjaźni z Francją, Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim” — pisał „Czerwony Sztandar” z września 1936 roku. „Bronie Polski przed Hitlerem — pisyli „Wiadomości” — to walczyć o zerwanie hańbiącego i groźnego sojuszu z Hitlerem, to walczyć o przystąpienie Polski do paktu bezpieczeństwa zbiorowego z ZSRR, Francją, Czechosłowacją i in.”

Torpedowanie przez mocarstwa zachodnie i przez sanacyjny rząd polski radzieckich wysiłków w sprawie uratowania Europy przed nową potęgą wojenną nie ustalo nawet wówczas, gdy już stało się zupełnie jasne, że Hitler zamierza lada dzień rozpocząć wojnę przeciwko Polsce, że już nie ma mowy, lecz na tygodnie i dni liczy się pokój w Europie.

15 lat mija od tragicznych dla naszego narodu chwil. 15 lat od dnia, które dla całej niemalże Europy były wiekiem do najbardziej ponurego, najbardziej bolesnego okresu jej dziejów.

W sposób zasadniczy zmienia się

oblicze świata, a w tym również oblicze Europy w ciągu tych 15 lat. Rozbudzone zostały siły narodów. Powstał ruch o potęgę i powszechności nie znanej dotychczas — ruch w obronie pokoju. Bastion pokoju — Związek Radziecki, silniejszy niż kiedykolwiek, stoi dziś na czele potężnego obozu pokoju i demokracji, obejmującego wszystkie państwa, które zerwały kajdany imperializmu. W Europie granica pokoju i socjalizmu przesunęła się z Dniestru po Łabę, nad Frutę po Sudety, znowu Dąwiny po Wybrzeże Bałtyku. Wielki kontynent azjatycki za przykładem Chin Ludowych zrywa pęta kolonializmu. Ameryka Łacińska i Afryka przestają być spokojnymi oazami imperialistycznego wyzysku.

Zasadniczo zmienił się układ sił w świecie, ale nie zmieniła się polityka imperializmu, nie zmienił się jego ludobójczy cel. Dziś, podobnie jak w okresie międzywojennym, stawka na wojnę, stawka na agresję militarystyki niemieckiej przeciwko ZSRR — to istota imperialistycznych planów, których kuznia jest Waszyngton.

W jedności Europy tkwi jej siła, tkwi jej bezpieczeństwo. Taki był sens propozycji zgłaszanych przez ZSRR w okresie międzywojennym. Taki jest sens dzisiejszych propozycji radzieckich.

Naród polski, który pierwszy przed 15 laty padł ofiarą zbrodniczej polityki rządów mocarstw zachodnich i własnego rządu, nie szczędził wysiłków, aby idea bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zatrumfowała, zapewniając naszemu kontynentowi pokój i bezpieczeństwo.

Wyrazem tych wysiłków są wszystkie nasze wystąpienia na arenie międzynarodowej, jest gorące poparcie udzielone propozycjom radzieckim w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego i zwolania międzynarodowej konferencji dla przedyskutowania tego zagadnienia. Wyrazem tych wysiłków jest wystosowana przed paroma dniami do rządu Republiki Francuskiej nota, proponująca zawarcie traktatu przyrzeczenia i wzajemnej pomocy, który byłby jednym z ogniw ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego i odegrałby doniosłą rolę w zabezpieczeniu obu naszych narodów, wszystkich narodów europejskich przed groźbą odrodzenia niemieckiego militarystyki.

Zwieś za pamięć narodów europejskich doświadczenia drugiej wojny światowej i wydarzeń, które ją poprzedziły. Narody europejskie rozumieją dziś, że racją stanu każdego państwa europejskiego, a tym samym racją stanu Europy wymaga ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Dlatego też zjednoczona wola narodów europejskich działa dziś w kierunku osiągnięcia tego celu.

Czeka nas nowy rok serdecznego trudu

— mówi zastępca kierownika Wydziału Oświaty Prezydium RN m. Łodzi mgr Witold Józwiak

Tak więc konferencje słupkowe mamy już za sobą — mówi mgr Józwiak. Przebiegły one w atmosferze docenienia przez nauczycielstwo ciężkiej pracy. Niezależnie od tego, że w tym roku szkolnym, po zakończeniu roku szkolnego, przystępujemy do nowego roku szkolnego. W tym roku szkolnym, po zakończeniu roku szkolnego, przystępujemy do nowego roku szkolnego.

Do nowego roku szkolnego przystępujemy pełni wiary we własne siły. A siły nasze — myślimy tu o kadrach nauczycielskich — wydatnie wzrosły. Ponad 400 młodych pedagogów dostało skierowania na pracę do naszego Wydziału. Wykonali się oczywiście problem mieszkaniowy, ale udało się nam przezwyciężyć wszystkie trudności. Pomógł Wydział Kwaterunkowy Prez. RN m. Łodzi, pomógł komitet rodzicielski.

Myślimy więc o nauczycielach, ale przede wszystkim myślimy o młodzieży. Łódź otrzymała 4 nowoczesne piękne budynki szkolne, w których znajdzie pomieszczenie 5 szkół podstawowych. Nie rozwiązuje to — rzecz prosta — wszystkich trudności. Wiele szkół, zarówno podstawowych, jak średnich, jest nadal przeciążonych nadmiarem młodzieży. W każdym bądź razie sytuacja ulega wyraźnej poprawie.

— Bardzo to radosne — wtrąca — ale powiedz, że zadani jedno pytanie. Chodzi nam o rekrutację młodzieży na szkoły podstawowe i średnie. Co do rekrutacji, to nie ma żadnych trudności. W tym roku szkolnym, po zakończeniu roku szkolnego, przystępujemy do nowego roku szkolnego.

— Żywiłowy napływ kandydatów do szkół ogólnokształcących — odpowiada mgr Józwiak — udało się nam powstrzymać. W roku ubiegłym powstały specjalne komisje społeczno-pedagogiczne, które badając uzdolnienia, zamknięcia i sytuację materialną uczniów klas 7 wpływały na rodziców, aby nie kierowali się własnym widzi mi się, a dobre pojętym interesem dziecka. Osiągnięcia komisji są ogromne i do szkół ogólnokształcących poszły w tym roku tylko te dzieci, którym ten typ szkoły rzeczywiście odpowiada.

Na jedną jeszcze rzecz

ZE ŚWIATA

DELEGACJA FRANCUSKICH ROBOTNIKÓW ROJNYCH PRZYBYŁA DO MOSKWI

31 sierpnia br. do Moskwy na zaproszenie KC Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych ZSRR przyjechała delegacja robotników rolnych z sekretarzem Krajowej Federacji Robotników Rolnych G. Cathelina na czele.

UDZIAŁ CHIN W TARGACH MIĘDZYNARODOWYCH W DAMASKU

Chiński komitet do spraw rozwoju handlu międzynarodowego wysłał 2.000 wozów towarów chińskich na międzynarodowe targi w Damasku (Syria), których otwarcie nastąpi w dniu 2 września 1954 r.

O ZAKAZ BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

Z Tokio donoszą, że do dnia 30 sierpnia br. pod opieką delegacji z Japonii ogłoszono zakaz używania broni atomowej i wodnorodzącej w Japonii. Wobec tego nastąpił w dniu 2 września 1954 r.

KATASTROFALNE SKUTKI POWODZI W INDIACH

Trwająca w Indiach powódź przybrała olbrzymie rozmiary. Rolne wody rzeki Brahmaputra dotarły do granicy Pakistanu wschodniego, zalewając około 30.000 km kwadratów, co odpowiada wielkości obszarów Belgii. Całkowicie pod wodą znalazło się miasto Dibrugarh (prowincja Asam). W okolicach nowożytnych powodź strąty w ziołach są ogromne. Rząd użył samolotów do zapobiegania w tym czasie ludności na obszarach oddalonych od reszty kraju. Wskutek powodzi ucierpiało kilka milionów mieszkańców. Na wielu odcinkach ulicy przewróciły komunikacja kolejowa i drogową.

PRZERWANIE WĄŁÓW NA WYBRZEŻU TAIWANU

Na południowym wybrzeżu wyspy Taiwan przerwane zostały skutkiem tąpnu wały nadbrzeżne na odcinku 20 km. 3 wioski uległy zupełnej zagładzie. Woda wdarła się do dwóch polskich miast. Tyśiące ludzi zostało bez dachu nad głową.

BANDYTYZM WŚRÓD AMERYKAŃSKICH ŻOŁNIERZY W JAPONII

Jak podają z Tokio, szef rejonowy w Sapporo skłonił do ciszy wieści o amerykańskich żołnierzach — P. Scott i R. Krusa i piewszymi dywizji smoczyciel, który zamordował Japonczyka — właściciela baru. Zabójstwo 15-letniego chłopca dokonane przez żołnierzy amerykańskich w całych rejonach. Skazani strasili w więzieniach baru 14 tysięcy jen oraz biu-

Propozycje Polski stanowią ogniwo walki o bezpieczeństwo Europy

Echa noty polskiej do rządu francuskiego

MOSKWA.

Dzienniki „Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Krasnaja Zwiezda” i inne zamieściły pełny tekst noty rządu PRL do rządu francuskiego. „Izwestia” podała również przegląd prasy polskiej, poświęconej temu zagadnieniu.

Ze wszystkich krajów demokracji ludowej donoszą o

Koncert artystów hinduskich w Moskwie

MOSKWA, 31. 8. 30 sierpnia br. w Wielkim Teatrze ZSRR w Moskwie odbył się pierwszy koncert hinduskich artystów, przebywających w Związku Radzieckim na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR.

Na bogaty program złożyły się hinduskie tańce klasyczne i ludowe, utwory muzyczne i wokalne. Publiczność szalenie wypełniała salę, zgłaszała artystom serdeczną owację.

Na koncercie obecni byli: N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburów, N. M. Szewnik, P. N. Pospiełow, M. A. Susłow, N. N. Szatalin, A. A. Gromyko i in.

Za głosowanie przeciwko EWO Jules Moch, Daniel Mayer i Max Lejeune wykluczeni z SFIO

PARYŻ, 31. 8.

W nocy z 30 na 31 sierpnia br. odbyło się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego SFIO, które trwało przeszło 3 godziny. Na posiedzeniu postanowiono wykluczyć z partii Julesa Mocha, Daniela Mayera i Maxa Lejeune'a, którzy wypowiedzieli się przeciwko EWO.

Sprawę przewodniczącego komisji przemysłowej Zgromadzenia Narodowego Pierre'a Lapie postanowiono w zawieszeniu. Lapie jako sprawozdawca wymienionej komisji również głosował przeciwko EWO. Komunikat potępił również wszystkich deputowanych SFIO, którzy nie podporządkowali się dyscyplinie partyjnej nakazującej głosowanie za EWO. Jak wiadomo, 53 deputowanych socjalistów głosowało przeciwko EWO. Komunikat zapowiada represje wobec tych deputowanych.

Jules Moch, Daniel Mayer i Max Lejeune oświadczyli, że odwołują się od decyzji Komitetu Wykonawczego SFIO.

Tydzień solidarności z narodem Gwatemali

NOWY JORK, 31. 8.

Korespondent dziennika „New York Daily Worker” donosi ze stolicy Meksyku, że konfederacja pracy Amerykańskiej powzięła uchwałę w sprawie obchodu „Tygodnia solidarności z narodem Gwatemali”. Tydzień ten rozpocznie się 8 września br.

Konfederacja pracy Amerykańskiej opublikowała oświadczenie, w którym potępiła terror i prześladowania patriotów w Gwatemali i podkreśliła, że patriotów gwatemalskich są poddawani bestialskim torturom, przypominającym czasy inkwizycji. Wszyscy członkowie rad miejskiej miasta Malaktilana i członkowie komitetu wykonawczego związku zawodowego robotników koncernu amerykańskiego „United Fruit” w mieście Morales zostali straceni.

Wzywając narody krajów kontynentu amerykańskiego do walki przeciwko systemowi krwawego terronu reakcji w Gwatemali, konfederacja pracy Amerykańskiej stwierdza, że w ciągu krótkiego okresu panowania reżimu Armasa uwieziono w Gwatemali ponad 15 tys. osób.

Uzbrojone bandy Armasa — głosi dany oświadczenie — wdzierają się do mieszkań, gwałcą kobiety i biją dzieci. Około tysiąca osób musiało

zamieszceń przez tamtejszą prasę noty polskiej bądź w pełnym brzmieniu, bądź też w bardzo obszernych streszczeniach.

PEKIN.

Agencja Nowych Chin, a w ślad za nią prasa chińska — podały pełny tekst noty polskiej do rządu PRL. Polska proponuje Francji traktat przeciwko odwołaniu militarnemu niemieckiemu.

BUKARESZT.

Wszystkie dzienniki rumuńskie zamieściły pełny tekst noty rządu polskiego do rządu francuskiego w sprawie zawarcia układu o sojuszu i pomocy wzajemnej.

Dziennik „Aparaea Patrie” stwierdza, że propozycje polskie mają na celu umocnienie bezpieczeństwa Polski i Francji oraz zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. „Propozycje Polski — pisze dziennik — wypływają z narodowych interesów Polski i stanowią ogniwo niezmordowanej walki, która prowadzi do ostatecznego zwycięstwa ZSRR na czele o bezpieczeństwa Europy.

LONDYN.

Agencja Reutera podała w swych biuletynach treść noty polskiej do Francji. Podkreśla ona m. in., że rząd PRL zaproponował, by rozmowy na temat zawarcia traktatu przynależały i pomocy wzajemnej rozpocząć w możliwie najkrótszym terminie.

Polska — stwierdza Agencja Reutera w depeszy z Paryża — zaproponowała Francji przynależały i ostrzegła ją, aby utrzymanie „armii europejskiej” doprowadziło do trzeciej wojny światowej.

Brityjska prasa stołeczna i prowincjonalna odzyskała wiadomości i komentarze na temat noty polskiej. W głosach części prasy brytyjskiej przewijała się tendencja twierdzenia niektórych francuskich zwolenników EWO, iż propozycje polskie nie dają rezerwy możliwości „rozwiązania obecnych problemów międzynarodowych”. Z wielu uwag i nagłówków prasy brytyjskiej widać jednak, że przeważa opinia o inicjatywy polskiej dużej wagi.

Dyplomacyjny korespondent „Manchester Guardian” pisze o „poważnych i rozsądnych” argumentach noty polskiej. Korespondent podkreśla, że nota ta nawiązuje m. in. do istniejących we Francji obaw, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich doprowadzi do odrodzenia Wehrmachtu pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich, że uczyni ona Niemcy zachodnie dominującą siłą militarną w Europie zachodniej, że pierwszym celem tych niemieckich sił zbrojnych byłaby realizacja ich odwołanych planów i że Francja zastąpiłaby w tym celu nową wojnę w imię zaspokojenia tych roszczeń niemieckich. Zarówno Polska, jak i Francja — stwierdza autor — zainteresowane są w tym, aby to wszystko nie doszło do skutku.

„Daily Herald” stwierdza, że Polska zaoferowała Francji traktat przynależały i pomocy wzajemnej oraz ostrzegła ją, iż utworzenie „armii europejskiej” groziłoby trzecią wojną światową.

O tej przestrożce polskiej piszą w nagłówkach różne dzienniki, jak np. „Daily Mirror”, „Liverpool Post” i „Yorkshire Post”.

W walce o wysoką jakość i terminowe wykonanie produkcji eksportowej załóżmy naszych zakładów muszą być inne fabryki współpracujące z ZISPO i dostarczające nam surowce i materiały pomocnicze. Niestety niektórzy z naszych dostawców nie doceniają wysokich wymagań stawianych wyrobom eksportowym. Otrzymujemy czasem surowce i półfabrykaty nie dość wysokiej jakości, dotyczy to zwłaszcza farb, lakierów,

Zwycięstwo narodu francuskiego

Dzień 30 sierpnia 1954 roku, kiedy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Le Troquer, ogłosił, że „w wyniku głosowania projekt ustawy o ratyfikacji „europejskiej wspólnoty obronnej” (EWO) został odrzucony”, przebieg do historii jako dzień wielkiego zwycięstwa sił pokoju. Wojennym planom waszyngtońskoadenauerowskich awanturników wojennych został zadany potężny cios. Jak stwierdza burzliwym tonem dziennik francuski „Combat”, „potwór EWO jest martwy”.

Żeby zdać sobie w pełni sprawę z wagi decyzji francuskiego Zgromadzenia Narodowego, żeby w pełni docenić ogrom porażki poniesionej przez autorów układu o EWO, warto przypomnieć sobie historię tego układu.

Dążąc do zrealizowania „europejskiej wspólnoty obronnej”, amerykańscy imperialiści stawiali sobie dwa podstawowe cele: utworzyć w Europie agresywny blok grupy sześciu państw pod kierownictwem USA i użyć „europejskiego” sztytułu dla przeprowadzenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Myśl o tym układzie narodziła się we wrześniu 1950 roku na waszyngtońskiej konferencji przedstawicieli mocarstw zachodnich. Dla zamaskowania istotnych celów układu i dla łatwiejszego przeformowania go we Francji, waszyngtońscy politycy wpadli na pomysł, by użyć dla formowania go nazwiska byłego premiera francuskiego, Plevana, człowieka bez reszty oddanego Waszyngtonowi. W październiku 1950 roku Plevan oficjalnie wystąpił z planem „europejskiej wspólnoty obronnej”, któremu wówczas nadano nazwę „planu Plevana”.

Przeszło półtora roku trwały targi w tej sprawie, aż w maju 1952 roku doszło w Paryżu do podpisania układu przez przedstawicieli rządów Francji, Włoch, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga. Sygnatariusze układu podkreślili wówczas, że układ o EWO winien zostać niedługo w sześciomiesięcznym terminie ratyfikowany przez parlamenty zainteresowanych krajów.

Waszyngton nie szczędził wysiłków, by termin ten został dochowany. Każdy bowiem dzień zwłoki oznaczałby wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu, który przecież jest kamieniem węgielnym planów amerykańskich rządców „polityki siły” w Europie. Rycho okazało się jednak, że pan Dulles i jego przyjaciele nie są w stanie ani próbami, ani pogroźkami, ani szantażem zmusić parlamenty dwóch głównych sygnatariuszy układu — Francji i Włoch, do ratyfikowania układu o EWO.

W obu tych krajach partie komunistyczne, od pierwszej chwili demaskujące cele układu o EWO, stanęły do ofiarnej, bezkompromisowej walki przeciwko jego ratyfikacji. W pierwszym okresie były one w tej walce odosobnione. Poważna część społeczeństwa francuskiego czy włoskiego nie dostrzegała śmiertelnej groźby dla pokoju, dla bezpieczeństwa narodów europejskich, tkwiącej w układzie o EWO, nie dostrzegała istotnych celów tej waszyngtońsko - adenauerowskiej imprezy. Historyczną zasługą komunistów francuskich jest, że zmobilizowali oni całe społeczeństwo francuskie do walki przeciwko EWO. Do walki przeciwko „armii europejskiej” przyłączyli się wciąż nowe grupy społeczeństwa, przedstawiciele różnych grup politycznych. Zdecydowana postawa społeczeństwa francuskiego sprawiła, iż w swym większym burżuazyjnym parlamencie francuski odrzucił układ o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Sprawila ona, że zawiodły rozpaczliwe manewry amerykańskich imperialistów i ich zauszników we

Francji, zmierzające do przeformowania układu o EWO, wbrew woli narodu francuskiego.

Do ostatnich chwil francuscy „Europejczyści” i ich mocodawcy waszyngtońscy oraz przyjaciele, którzy nie tracili nadziei i nie szczędzili wysiłków, by jednak doprowadzić do ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”, a co za tym idzie, do utworzenia Wehrmachtu, w „europejskich” mundurach. Wyrazem tych wysiłków były naciski podjęte podczas konferencji brukselskiej oraz w ostatniej chwili z inspiracji amerykańskiego ambasadora w Paryżu czynione próby odczyszczenia dyskusji nad EWO, by uzyskać na czasie i szukać nowych sposobów nacisku na deputowanych do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Wszystkie te próby zawiodły. Francja powiedziała: „Nie”.

Światowa opinia publiczna z radością przyjął decyzję francuskiego Zgromadzenia Narodowego, widząc w niej wielkie zwycięstwo sił pokoju w Europie. Czy oznacza to jednak, że ostatecznie pokrzyżowane zostały plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, że ostatecznie zlikwidowane zostało niebezpieczeństwo odrodzenia militarystyki niemieckiej? Niewątpliwie nie. Zbyt istotną rolę w amerykańskich planach odgrywa hitlerowski Wehrmacht, by w Waszyngtonie z dnia na dzień pogodzić się z myślą o zrezygnowaniu z niego. Nie ulega wątpliwości, a dowodem tego są chociażby głosy prasy amerykańskiej i zachodnio - niemieckiej oraz gorące wołania poszukiwania za „rozwiązaniem zastępczym”, że w Waszyngtonie i w Bonn usiłować się będzie różnymi sposobami postawić na nogi hitlerowski Wehrmacht. „Imperialiści amerykańscy — pisze „Humanite” — którzy wzmagał nacisk, aby przemówić remilitaryzacji niemieckich odwoławców pod płaszczykiem EWO, nie zrezygnowali ze swych zamiarów. Odniesione zwycięstwo będzie decydującym etapem w walce o niepowodzenie ich manewrów i manewrów ich agentów. Teraz, gdy EWO została odrzucona, należy przeskoczyć remilitaryzacji Niemiec boskich we wszelkiej innej formie. Trzeba użyć wszelkich środków, aby zapewnić pokój w Europie i ostatecznie uregulować problem niemiecki w drodze pokojowej i demokratycznej”.

Walka przeciwko odrodzeniu niemieckiego militarystyki trwa. Drogę tej walki wszystkim narodom europejskim gotą pragnącym pokojowej współistnienia różnych systemów politycznych i społecznych wskazują radzieckie propozycje w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Naród francuski ma do odegrania w tej walce doniosłą rolę. I niewątpliwie wniesie wielki wkład do sprawy umocnienia pokoju w Europie, przyczyniając się do niedopuszczenia do odrodzenia militarystyki niemieckiej, który przed 15 laty wtargnął do Europy w otchłań drugiej wojny światowej. Decyzja francuskiego Zgromadzenia Narodowego świadczy niewątpliwie o tym, że w życiu politycznym Francji biorą dziś górę te siły, które pragną, by kraj ich prowadził samodzielną politykę, zgodną z interesami pokoju w Europie, zgodną z interesami narodu francuskiego, z bezpieczeństwem Francji.

Fakt ten raduje wszystkich prawdziwych przyjaciół narodu francuskiego. Naród polski z radością przyjął wieść o odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o EWO. Widzimy w tym cios zadany śmiertelnemu wrogowi obu naszych narodów. Widzimy w tym sukces w walce przeciwko odrodzeniu niemieckiego militarystyki, sukces wspólnej sprawy obu naszych narodów, wszystkich narodów Europy.

T. G.

Wzrost przestępczości w Nadrenii i Palatynie

BERLIN, 31. 8.

Agencja ADN, powołując się na dane, opublikowane przez urząd statystyczny w Bonn i Ems, podaje, że w Nadrenii i Palatynie nastąpił w roku ubiegłym dalszy wzrost przestępczości kryminalnych o 11,3 proc. w porównaniu z rokiem 1952.

Komentując ten fakt, zachodnio - niemiecki dziennik „User Tag” pisze, że wzrost przestępczości można łatwo wytłumaczyć, a mianowicie jest on spowodowany ciężką sytuacją ludności Niemiec zachodnich wskutek polityki przygotowań wojennych i remilitaryzacji, uprawianej przez rząd boński.

Maszyny z Zakładów im. Stalina w Poznaniu wędrują w świat

Cląg dalszy 1 ze str.

Obecnie w jednej z hal wykończonych stoją rzędem zmontowane już, śniące lakierem, najnowszej konstrukcji rewolwerowy typ RV-80. Są to wydajne i nowoczesne maszyny, które wzbudziły zainteresowanie w wielu krajach. Jednocześnie montuje się nowe typy obrabiarek RV-50 i AJ-25. Maszyny AJ-25 — tzw. automat bezkrzykowy — to powód do dumy dla całej załogi ZISPO. Stanowią one wielkie osiągnięcie polskiej myśli technicznej. Wszystkie obrabki produkowane na eksport są dziełem konstruktorów ZISPO.

W unowocześnieniu naszej produkcji i podnoszeniu jej jakości — mówi dyr. Sliwinski — wielką pomoc czerpiemy z radzieckiej literatury i dokumentacji technicznej oraz z konsultacji ze znakomitymi specjalistami radzieckimi. Pomaga nam to w usuwaniu różnych trudności, na jakie napotykamy w rozwijaniu produkcji przeznaczonych na eksport i na potrzeby kraju.

W walce o wysoką jakość i terminowe wykonanie produkcji eksportowej załóżmy naszych zakładów muszą być inne fabryki współpracujące z ZISPO i dostarczające nam surowce i materiały pomocnicze. Niestety niektórzy z naszych dostawców nie doceniają wysokich wymagań stawianych wyrobom eksportowym. Otrzymujemy czasem surowce i półfabrykaty nie dość wysokiej jakości, dotyczy to zwłaszcza farb, lakierów,

Polityka remilitaryzacji uprawiana przez Adenauera grzeźnię w ślepej uliczce

Wywiad Maxa Reimanna w „Freies Volk”

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Max Reimann, udzielił wywiadu przedstawicielom centralnego organu KPD — dziennikowi „Freies Volk”.

Odpowiadając na pytanie w sprawie przyczyn wzmożenia przesładowań patriotów niemieckich w Niemczech zachodnich i aresztowań działaczy KPD, Reimann oświadczył:

— Polityka remilitaryzacji, uprawiana przez Adenauera, coraz bardziej grzeźnię w ślepej uliczce. W rezultacie tej polityki przemysłowy zagarnia olbrzymie zyski, a maszyniści pracują żyją w nędzy. Dlatego też miliony robotników i urzędników domagają się poprawy warunków bytu, a setki tysięcy robotników proklamowały strajki, aby zmusić przemysłowców do uwzględnienia słuszných postulatów ludzi pracy. Komunistyczna Partia Niemiec całkowicie popiera walkę robotników i urzędników. W fakcie tym należy szukać przyczyn aresztowania działaczy KPD.

KPD — to jedyna partia w Niemczech zachodnich, która w swym programie wskazuje ludności właściwą drogę do zjednoczenia. Członkowie KPD stoją na czele narodowej walki o porozumienie między Niemcami, o pokojowe zjednoczenie naszej ojczyzny na zasadach demokratycznych. Aresztując komunistów Adenauer pragnie pozabawić ludność kierownictwa w tej walce.

Terror przeciwko bojownikom o wolność i patriotom jest wyrazem słabości rządu adenauerowskiego. Ludność Niemiec zachodnich coraz bardziej stanowczo żąda zmiany polityki, domaga się porozumienia między Niemcami i zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

Labourzyści niezadowoleni z polityki zagranicznej swej partii

W Londynie opublikowano definitywny porządek dzienny 53 dorocznej konferencji partii labourystowskiej, która odbędzie się w Scarborough w okresie od 27 września do 1 października br. Rezolucje zgłoszone dotyczące przez terenowe organizacje partii labourystowskiej świadczy, że zasadnicza walka toczyć się będzie wokół zagadnień polityki zagranicznej. Łączna liczba rezolucji, które konferencja będzie musiała rozpatrzyć wynosi 433, w tym 168 — to jest przeszło 1/3 — poświęconych jest zagadnieniom polityki zagranicznej. Zwraca uwagę okoliczność, że wśród tych ostatnich rezolucji zgłoszonych przez organizacje terenowe partii labourystowskiej, dominuje kwestia remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która jest tematem 58 rezolucji.

Wiele organizacji, potępiając politykę komitetu wykonawczego w kwestii niemieckiej, domaga się rewizji uchwały frakcji parlamentarnej labourystów i wysuwa koncepcję zwolnienia konferencji w kwestii niemieckiej z udziałem Związku Radzieckiego celem jej rozwiązania w drodze rokowań.

